

Jacek Pelc

Talerzowe różności firmy Sabian

Nowości firmy Sabian z pewnością zainspirują wielu perkusistów o różnych orientacjach stylistycznych. Przystany do przeglądu zbiór stanowi prawdziwą śmietankę adresowaną zarówno do rockowców, jazzmanów, jungle'owców czy poszukiwaczy recepty na oryginalność dźwiękową

Sabian Jimmy DeGrasso 23" Override

Powiedziałbym na początek, że w przypadku tej dużej blachy nazwa Override jest bardzo przewrotna, ponieważ z jednej strony sam rozmiar, a tym bardziej ciężar predestynują ją do tytułu ride z koniecznym użyciem przysłówka „over” – dwadzieścia trzy cale, co jest raczej rzadko spotykanym rozmiarem (producenci futerałów zazwyczaj posuwają się nie dalej niż do numeru 22”). Ponadto waga zgodnie idzie w parze z dużą nieparzystą średnicą – nie mam w swojej ćwiczeniówce precyzyjnego sprzętu do ważenia, ale zapewniam, że blacha jest naprawdę extra heavy. Z drugiej strony ten talerz jest bardzo umiarkowany i wyważony, jeśli chodzi o swoistą kulturę pracy – bardzo trudno go „przesterować”, bo nawet pod długą serią mocnych uderzeń ride (główką pałki w powierzchnię), pod którymi wiele zawodowych talerzy

– ono jest ze wszech miar potężne, metaliczne i ciężkie, a przy tym zupełnie niewrażliwe na overriding – może w tym właśnie producent i projektant wraz z użytkownikiem ukryli istotę nazwy – możesz sobie na tym talerzu używać, ile wlezie, a on zawsze zachowa swój naturalny i „gamowłasciwy” dźwięk. Wcale nie nawiasem mówiąc, uważam, że on jest świetny. Co prawda nie za bardzo pasuje do progresywnego i ekspansywnego jazzu czy delikatnej południowoamerykańskiej bossa novy spod znaku „słońca i wiatru na plaży”, ale za to do grania zdecydowanych ósmawkowych podziałów z zastosowaniem akcentów crash płaską pałką, przebitek na kopałce czy pojedynczych mocnych nut talerz nadaje się znakomicie.

Ápropos, kopałka jest relatywnie bardzo duża i da się z niej uzyskać potężnie przebijający się efekt donośnego dzwonka. Jeśli uderzyć ją mocno płaską pałką, to siła dźwięku jest porażająca. Brzmienie i elastyczność tej blachy – w ramach wszelkich jej cech wagowych i wielkościowych – jest bardzo szlachetne.

Sabian Vault 21" Override

Duży, elastyczny talerz o wadze medium (ewentualnie z malutkim minusem) z wąskimi koncentrycznymi paskami na przemian „brudnej” i czystej metalicznej, skrawanej powierzchni. Spód o naturalnym połysku brązu B20 jest pokryty punktowo metalicznymi śladami okrągłego młotka, a kopałka w całości jest naturalnie „brudna”. Dzięki skrawaniu blaszka bardzo dobrze spełnia rolę przyjaciela perkusyjnych miotełek. Przy użyciu pałek filcowych uzyskać można efekty znakomite. W czasie „ogrywania” tego instrumentu regularnymi pałkami w ćwiczeniówce i przy okazji dwóch koncertów często przychodziło mi na myśl jedno

z najprzyjemniejszych określeń słownych, którym opisyję brzmienie perkusyjnego talerza: oddech. Oczywiście gros profesjonalnych blach rewelacyjnie szumi, genialnie szeleści, dźwięk artykulacji pałki „rozsypuje się” naokoło ich brzmienia jak drobinki świeżo kruszonego lodu i tak dalej, i tym podobne. Jednak stosunkowo niewiele blach można określić mianem „oddychających”, a brzmienie tego talerza właśnie do takich bym zaliczył. Oczywiście jest, że ten egzemplarz posiada wszelkie zalety artykulacyjne i „kopałkowe”. Jego przeznaczenie jest sprawą otwartą, jednak na podstawie moich krótkich doświadczeń zaliczyłbym go do jazzowej elity.

Carmine Appice Vintage Rock Ride 22" Limited Edition

Carmine Appice Vintage Rock Ride 22” to znakomicie wykonany z surowca B20 duży talerz ride o wadze medium heavy z plusem. Jego cechy zewnętrzne – jesz-



W przypadku tej blaszki szacunek dla wielkich rockowych tradycji połączony jest ściśle ze współczesną wiedzą.

cze przed wydobyciem dźwięku – sugerują wiele pozytywnych rzeczy, lub inaczej mówiąc budzą zaufanie. Powierzchnia tej blachy ma naturalny słomkowo-żółty połysk i widać na niej niezbyt głębokie, lecz wyraźne ślady ręcznego młotkowania, oraz koncentrycznego skrawania. Niski, czy też dość płaski profil dużej powierzchni kontrastuje z wysoko ukształtowaną kopałką o stosunkowo niewielkiej średnicy. Spód jest po prostu naturalny. Cały talerz wygląda tak jak większość klasycznych modeli z czasów, do których nawiązuje. Przy swej sporej wadze i grubości ten model ma wyjątkowo krótkie wybrzmienie, bardzo wyraźną artykulację pałki i przebijającą się, lecz również krótko brzmiącą kopałkę. Sprawia wrażenie lekko

Prawdziwy gigant na talerzowym statywie.

zaczęłyby się wzbudzać lub, mówiąc lapidarnie: bucieć – ta blacha zachowuje pełen szpan i nie razi ucha niczym zbędnym poza rosnącą dynamiką i głośnością.

Nie za bardzo wiem, jak się przymierzyć do słownego określenia tego brzmienia i długiego wybrzmienia

Oddychające cacuszko dla wrażliwych perkusistów.

wytlumionej blachy, której szlachetne, raczej ciemne brzmienie gaśnie szybciej, niż to by wynikało z jej rozmiarów i masy. Od siebie mogę dodać, że pamiętam, jak wielu znanych mi perkusistów podklejało talerze w celu ich wytlumienia lub skrócenia sustainu... Jeśli ten efekt udaje się dziś osiągnąć bez użycia tłumików, to czapka z głowy dla geniuszu specjalistów od obróbki brązu B20 i innych jego stopów. Blacha zachowuje się bardzo kulturalnie, jest pozbawiona „wilków” nawet przy mocnym graniu i zapewne przypadnie do gustu rockowym drummerom o skłonnościach klasycznych, których stać będzie na zakup tego limitowanego ilościowo talerza.

Neil Peart Diamondback Chinese 20"

Trudno słowami opisać efekty generowane przez nity i tamburynowe talerzki współdrżące z metalem B20, ale zapewniam, że są one bardzo oryginalne i w tym jedynym talerzu oferują nam dwie różne opcje brzmieniowe. Duży talerz o kształcie i profilu chiny z małą kopułką i szerokimi krawędziami, w klasycznym kolorze brązu B20. Blaszka jest obustronnie młotkowana i skrawana. Jednak bardzo różni się od większości tego typu blach, bo jej firmowa i sygnowana nazwiskiem Neila Pearta



cecha to cztery nity i cztery tamburynowe talerzki (jingles) zamontowane na przemian na wewnętrznym obwodzie krawędzi. Przy typowym zawieszeniu tej „chinki” (wypukłością kopułki w dół) talerzki wiszą na nitach również w dół i talerz brzmi jak mocniej wytlumiona china z ośmioma nitami. Po odwróceniu talerza jingles spoczywają na jego powierzchni i po uderzeniu blaszki pełnią rolę brzęczących efektów, które generują dodatkowe wzajemne drgania metalu. Zatem mamy w tym przypadku do czynienia z dwoma talerzami w jednym. Trudno słowami opisać dostępne efekty brzmieniowe, zapewniam jednak, że są one bardzo oryginalne. Neil Peart Diamondback Chinese wyróżnia się ponadto stosowaną kolorystyką napisów firmowych na słonkowo-żółtym metalu, co dodatkowo podkreśla klasę produktu.

Ralph Peterson Signature 22" Ride

Waga minimalnie mniejsza od medium, zarówno wierzch, jak i spód pokryte na przemian „brudnymi” i naturalnymi, wąskimi koncentrycznymi paskami, spód kopułki cały „brudny”. Talerz jest obustronnie delikatnie

i ręcznie młotkowany, co bardzo wyraźnie widać na kopułce. Subtelne skrawanie oferuje możliwość uzyskania świetnych efektów przy pocieraniu blaszki odwróconym końcem miotłki. Kto zna Ralpha Petersona, ten mniej



Na tym talerzu gra się i gra... I chętnie się do niego wraca po zagranu chorusu na innym talerzu w zestawie.

więcej wie, czego można się po tym talerzu spodziewać: jest to ewidentnie jazzowy instrument, znakomity do radowania i wrażliwy na wszelkie subtelności jak uderzenie płaską pałką powierzchni czy zmiany kąta, miejsca i siły uderzeń. Chętnie odzywa się bogactwem swych alikwotów przy „ogrywaniu” kopułki. Ta elastyczna blaszka może spokojnie służyć jako duży crash, a dzięki swemu bogactwu szumów, szelestów i oddechowi prowokuje do grania długich chorusów i powoduje, że podczas koncertu niechętnie się z nią rozstajemy przy zmianie solisty i związanej z tym konieczności zmiany talerza na inny. Jest to blaszka, którą zaliczam do rodziny uniwersalnych na tyle, że można się pokusić o zagranie na niej samej całego koncertu. Ci perkusiści, którzy znają klasycznych jazzowych gigantów z lat królującego miłośnicwie stylu mainstream wiedzą, że na dwóch tego typu blachach i hi-hacie można było nagrać serię znakomitych płyt i zagrać setki pamiętnych koncertów.

Vault Fierce Hats Jojo Mayer 13"

Wśród wszelkich mocnych stron tego sygnowanego hi-hatu należy wyróżnić szybkość reagowania na atak, wyrazistość i znakomity miks w gęstych podziałach rytmicznych granych na przemian z werblem. Opisywana para hi-hatowa składa się z talerzy noszących na sobie ślady głębokiej i obustronnej ingerencji dużego młotka. Dzięki temu zabiegowi powierzchnie w naturalnym „zie-



mistym” kolorze są mocno poafaldowane. Dolny talerz jest wyraźnie cięższy i grubszy od górnego. Średnią wagę tego kompletu uplasowałbym pomiędzy medium a heavy. Gdy zobaczyłem na wewnętrznych stronach kopulek autograf Jojo Mayera, od razu przystąpiłem do zagrania kilkunastu gęstych podziałów w relacji hi-hat / werbel podpartych stopą, aby sprawdzić efekt miksowania się tych talerzy uderzanych z góry główką pałki. Miksują się znakomicie, ich dźwięk jest wyraźny, krótki i konkretny oraz relatywnie głośny, co pozwala na popuszczenie sobie dynamicznych wodzy na werblu. W tym zakresie cechy tego hi-hatu zapewniają duży komfort, wychodząc naprzeciw preferencjom stylistycznym drum'n'bass oraz jungle grooves. Ale to nie koniec jego zalet. Hi-hat ma mocny i krótki dźwięk kontaktu (chick sound), jego talerze są bardzo elastyczne i łatwo się dostrajają przy dociskaniu stopą pedału mechanizmu brekmaszyny. Ponadto otwarty i donośny sound nie jest pozbawiony surowej szlachetności właściwej dla tego rodzaju wykończenia i młotkowania, a niewielka średnica zapewnia bardzo szybkie reakcje dźwiękowe instrumentu na wszelkie bodźce.

Chopper 8", 10", 12"

Oryginalny wygląd i atrakcyjne brzmienie tych instrumentów z pewnością przykują uwagę bardziej wrażliwych kolegów w zespole natychmiast po zagranu pierwszych dźwięków w czasie wspólnego koncertu. Te typowo efektowe instrumenty składają się z trzech warstw odmiennie obrobionej blaszki o jasnej barwie miedzi. Dolna warstwa stanowi podstawę w kształcie pełnego koła, na której umocowane są jeszcze dwie warstwy z promienistymi wycięciami rozmieszczonymi względem siebie na przemian. Trzy nity mocujące zapewniają zwartość konstrukcji i jednocześnie dają instrumentowi luz uwalniający drganie blaszek po ich uderzeniu.



Choppers mają charakterystyczne, „rozdygotane”, brzęczące brzmienie, którego sustain można regulować przez ściskanie warstw blachy motylkową nakrętką (oczywiście z podkładkami) na końcówce talerzowego statywu. Dodatkowo przy poluzowanym motylku choppers można tłumić ręką po uderzeniu – tym samym uzyskujemy możliwości grania na nich konkretnych i ciekawie brzmiących podziałów rytmicznych. Jako instrumenty do celów specjalnych, można je użyć albo pojedynczo, albo w komplecie. W pierwszym przypadku znakomicie miksują się z zamkniętym hi-hatem podczas

grania gęstych rytmów typu jungle lub drum'n'bass. W drugim można zagrać na nich samodzielny fragment charakterystycznie brzmiącej solówki perkusyjnej. Zresztą końcowy rezultat ich użycia może być najrozmaitszy – wszystko w głowach, a co za tym idzie – w rękach i pod pałkami perkusistów. Jeszcze tylko na koniec dodam, że firma Sabian zapewnia nam inspirujący zestaw współbrzmień Chopperów w ramach trzech dostępnych rozmiarów.

Alu Bells 8" i 10"

Specjalnie obrobione, szorstkie i porowate aluminium zapewnia tym instrumentom ciepłe i miłe dla ucha brzmienie. Jak sama nazwa wskazuje, są to charakterystyczne talerzyki perkusyjne o brzmieniu dzwonek. Ich kształty dominują duże kopytki o głębokim profilu (podobnym do dużej, okrągłej filiżanki) zakończone od zewnątrz wąskim rantem, który jest miejscem najbardziej czułym na uderzenia



pałką – najlepiej tradycyjną drewnianą pałką perkusyjną. Materiał użyty do produkcji Alu Bells – specjalnie obrobione, szorstkie i porowate aluminium – zapewnia tym instrumentom ciepły i miły dla ucha sound. Dzięki charakterystycznej obróbce surowca, dźwięk Alu Bells rozchodzi się wokół bardzo równomiernie i łagodnie, a jego natężenie jest po prostu przyjemne. Efekt porównałbym do dzwonka obozowego słyszanego w gęstej mgłę po całodennej, przyjemnej, ale i męczącej wycieczce w górach.

Podsumowanie

Na koniec wypada podkreślić, że w powyższych przypadkach mamy do czynienia z wyborem blaszek i efektów o rozmaitych cechach, które w tak zwanych cuglach mogą spełniać profesjonalne wymogi i sprawdzić się w studiach, na estradach, pod pałkami i uderzeniami lżejszymi i ciężkimi perkusistów o różnej orientacji. Potężny Jimmy DeGrasso 23" Override spokojnie przebiję się przez ogromny hałas heavy rockowego czy metalowego zespołu. Z kolei Carmine Appice Vintage Rock Ride zadowoli fanów pamiętnych lat 70. – czasów niebywalej popularności muzyki hard rock. Dwa jazzowe talerze serii Vault Override 21" i Ralph Peterson Signature Ride 22" to niezaprzeczalnie silna broń w arsenale drummerów o orientacjach stylistycznych jazz / fusion. Wraz z oryginalnym brzmieniem Neil Peart Diamond Back Chinese 20" wkraczamy z kolei w sferę jak najbardziej współczesną przeznaczoną dla nieustraszonych poszukiwaczy nowości – perkusistów śmiałych, zdecydowanych

i zorientowanych na oryginalność. Takie cechy oferuje również para blaszek sygnowanych nazwiskiem Jojo Mayer – innowatora i zarazem najwyższej klasy fachowca, którego nie wolno lekceważyć. Komplet trzech Chopperów stanowi naturalne przedłużenie linii dla poszukiwawczy, a znakomite i kojące dźwięki Alu Bells zamykają nasz elitarny zbiór w klasyczny i przyjemny sposób.



Cena:

- Jimmy DeGrasso 23" Override - 1 430 zł
- Sabian Vault 21" Override - 1 370 zł
- Carmine Appice Vintage Rock Ride 22" Limited Edition - 1 100 zł
- Ralph Peterson Signature 22" Ride - 1 340 zł
- Vault Fierce Hats Jojo Mayer 13" - 1 370 zł
- Chopper 8", 10", 12" - 630 zł (sztuka)
- Alu Bells 8" i 10" - 244/284 zł

Sprzęt dostarczył:

Music Info Sp. z o.o.
30-303 Kraków, ul. Madalińskiego 11a
tel. 012 267 24 80
poczta@music.info.pl
www.music.info.pl

Producent:

www.sabian.com

R E K L A M A

Skip Hadden

www.skiphadden.com

